

Prof. dr hab. Stanisław Kaczor
Warszawa

PROBLEMY PRZEBUDOWY CELÓW KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Określanie celów kształcenia było w przeszłości i będzie w przyszłości jednym z najtrudniejszych zadań pedagogiki jako nauki i jako praktyki uprawianej przez zastępy nauczycieli profesjonalistów oraz społeczeństwo wychowujące. Dotyczy to nie tylko formułowania celów ogólnych bliskich i dalekich, ale również ich konkretyzacji na szczeblu podstawowym, chociażby takim, jakim jest szkoła. Wiąże się to bowiem z odpowiedzią na podstawowe pytania o wizję przyszłych, a także obecnych pokoleń jako ludzi, obywateli państwa, członków społeczeństwa, jako jednostek pełniących różne funkcje, w tym zawodowe.

W okresie przemian zachodzących w Polsce zagadnienie to uwikłane jest w dodatkowe trudności wynikające z przechodzenia od zarządzania centralnego do działań przede wszystkim z własnej inicjatywy, według wartości uniwersalnych utrwalonych w dokumentach typu konstytucja, lub w skali światowej opracowanych głównie pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W porównaniu z zakresem poprzednim, to znaczy aż do zmian jakie zaszły w 1989 roku, wymagana jest od nauczycieli i innych pracowników systemu oświaty postawa aktywna, nie oczekująca jedynie na wytyczne centralne i gotowy kanon do "wyznawania" wartości. Nie oznacza to, że w przeszłości nie było propozycji i prób formułowania celów kształcenia nawiązujących do wartości uniwersalnych, że nie było sporów ideowych wokół celów kształcenia. Jednakże w praktyce, w dokumentach państwowych były one formułowane z zasady w sposób jednoznaczny w instrukcjach o organizacji

nowego roku szkolnego i przez to obligowały pracowników oświaty do ich realizacji. I znowu można mówić, że nie wszyscy nauczyciele w jednakowy sposób do tego podchodzili, o czym świadczą m.in. ich wyniki kształcenia, wychowania wielu ludzi o różnorodnych postawach. Nie oznacza to jednak, że to tylko ich zasługa. Wiadomo bowiem, że główną funkcję spełnia w wychowaniu dom rodzinny oraz bliższe i dalsze otoczenie, w tym grupy nieformalne.

Przed wszystkimi, a szczególnie przed szkołą, która jest instytucją działającą przez wiele lat w życiu człowieka, staje ciągle to samo pytanie: jakim ma być człowiek, a w naszych warunkach także Polak w najbliższej i dalszej przyszłości. Jeżeli takie pytanie jest stale zadawane, to zanim powstaną treści kształcenia, struktura systemu edukacyjnego, niezbędnym jest i będzie sformułowanie celów ogólnych i szczegółowych wychowania. Jeżeli nie będą formułowane jako obowiązujące na poziomie państwa, to i tak nie unikną tego nauczyciele, ponieważ bez odpowiedzi na postawione wyżej pytania trudno jest uczyć i wychowywać.

W kolejnych projektach nowej ustawy o systemie oświaty w Polsce wskazuje się na niezbędność brania pod uwagę w formułowaniu celów wychowania takich dokumentów o charakterze międzynarodowym jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Międzynarodowa Konwencja Praw Dziecka a także zobowiązania wynikające z Konstytucji RP. Można nazwać treści w nich zawarte wartościami uniwersalnymi, mającymi zapewne w wielu przypadkach charakter ponadczasowy. Niektórzy spośród znawców zagadnienia komentują to w ten sposób: w naszych europejskich warunkach wystarczy nawiązywać do "Dekalogu" i będziemy wierni wartościom ponadczasowym, uniwersalnym.

Nie od rzeczy będzie jednak w tym miejscu przypomnieć kilka prób formułowania celów wychowania w przeszłości niezbyt odległej, ażeby m.in. wykazać, że zagadnienie to było żywe w wielu ośrodkach pedagogicznych, i to nie tylko na szczeblach centralnych. Zdawano sobie bowiem sprawę w nich, że źle się dzieje, jeżeli główny wysiłek nauczycieli pod wpływem żądań wizytatorów skierowany jest na realizację formalną programów nauczania, a

nie na osiąganie celów, które wskazują na wyniki, a więc rezultaty konkretne, przejawiające się w zachowaniach wychowanków.

Przypomnę tutaj cztery koncepcje, które - jak się wydaje - były najczęstszymi w formułowaniu celów nie tylko ogólnych, ale i konkretyzowanych na terenie szkół i innych placówek oświatowych.

Pierwsza z nich została zawarta w sformułowaniu, że Polak współczesny powinien być: mądry, uspołeczniony i pracowity. Koncepcja ta wyrażona w słowach na codzień używanych, przy głębszej analizie nie jest łatwa do konkretyzacji dla korzystania z niej przez ogół wychowawców. Oto bowiem już przy pierwszym słowie napotykamy na trudność chociażby tego rodzaju, jak określenie wzajemnej relacji między mądrością i wiedzą. Tym bardziej, że we wstępach do dotychczasowych programów szkolnych z zasady wymienione były cele w postaci wiadomości, umiejętności i postaw lub też odwrotnie, przez formułowanie postaw na pierwszym miejscu. Nie zmieniało to jednak istoty sprawy.

W znanym polskim przysłowiu "mądry Polak po szkodzie", nie mówi się o wiedzy jaką posiada, o wykształceniu, ale właśnie o mądrości. Istotą jej - jak się wydaje - jest to, że do niej dochodzi się osobiście. Nie oznacza to oczywiście, że wiedza dla mądrości jest nieważna. Ale dopiero przez stwarzanie warunków do stawania się mądrym można ją uzyskać przez osobisty wysiłek jednostki. To może rzutować chociażby na takie zagadnienie jak krytyka materializmu dydaktycznego, który jak wiadomo preferuje encyklopedyzm, a więc możliwie największą ilość wiadomości do opanowania. Cel zatem kształcenia ludzi mądrych jest nie tylko bardziej skomplikowany niż kształcenie ludzi dużo wiedzących, ale jednocześnie wymaga przemyślenia doboru treści i metod kształcenia.

Uspołecznienie człowieka ma wiele wymiarów. Wiąże się z treściami i obszarami a także wartościami. Mówimy np. od wielu lat o uspołecznieniu szkoły. W praktyce pozostaje jednak ciągle wiele wątpliwości, ponieważ formalizm góruje w wielu przypadkach nad tym, co jest istotą uspołecznienia. Nie wystarczy utworzenie instytucji w rodzaju komitetów rodzicielskich lub rad szkolnych, aby zapewnić rzeczywisty współdziałal społeczeństwa w tworzeniu warunków do rozwoju dzieci, młodzieży i dorosłych uczących się w różnego rodzaju placówkach oświatowych.

W analizach zagadnienia uspołecznienia człowieka wyróżnia się często problem odnoszenia się do innych ludzi. Na czoło wysuwa się sprawa uszanowania drugiego człowieka, ale i pomocy w potrzebie. Uspołecznienie, to również oddawanie swoich zdolności i umiejętności dla społeczności mniejszych i większych. W przypadku tych drugich wskazuje się na naród i państwo jako organizacje życia społecznego. Tym bardziej, gdy mamy na uwadze rzeczywiste państwo demokratyczne, państwo rządzone przez przedstawicieli wyłonionych w wolnych, demokratycznych wyborach. Jawią się w tym momencie prawa i obowiązki społeczne w różnych wymiarach, począwszy od rodziny a na ludzkości kończąc.

Na czym ma polegać pracowitość, a w ślad za tym kształtowanie cech z nią związanych? Praca, podobnie jak uspołecznienie nie jest jednowymiarowe. Można się bardzo utrudzić i nie mieć korzyści. Mówimy zatem o pracowitości rozumnej, oszczędzającej energię i materiały a także czas, które mogą być zużywane w sposób trwoniący lub też perspektywiczny z pożytkiem nie tylko dla dziś żyjących, ale i przyszłych pokoleń. Mamy na uwadze zatem pracę dobrze zaplanowaną i zorganizowaną, przynoszącą korzyści w sferze dóbr materialnych, ale i rozwijającej osobowość ludzką. Chodzi tu o satysfakcję z tego co się robi dla siebie i innych. Satysfakcja ta będzie wtedy źródłem nowych motywacji do działań na różnych polach. Pracę bowiem łączymy nie tylko z wykonywaniem zadań zawodowych, ale również społecznych, a także w rodzinie. Ta ostatnia wymaga nie mniej umiejętności, wiedzy i roztropności niż praca zawodowa.

Druga koncepcja funkcjonująca ze zmienną popularnością w okresie po drugiej wojnie światowej wywodzi się z etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego. Człowiek spolegliwy, człowiek opiekuńczy, człowiek na którego można zawsze liczyć, na którym można polegać, oto ideał propagowany przez wspomnianego autora. Zwolennicy tej koncepcji wychowania podkreślają jej prostotę i ich zdaniem uniwersalność oraz ponadczasowość, gdyż ludzie spolegliwi, na których można zawsze polegać są nie tylko pożądanymi w każdym czasie i sytuacji, ale wręcz koniecznymi dla stabilnego psychicznie życia ludzi. Znaczenie tej koncepcji podkreśla się szczególnie w czasach niepewności, szybkich zmian, wywołujących stany zagrożenia. Człowiek spolegliwy bowiem, zdaniem zwolenników tej koncepcji pozostanie wierny swoim ideom, a

tym samym służbie drugiemu człowiekowi, niezależnie od sytuacji i "zakrętów historycznych". Można wnioskować o istnieniu w tej koncepcji załączka pedagogiki indywidualistycznej, której wiele miejsca poświęcił Jan Szczepański w książce *O indywidualności*. Pedagogika ta, będąca jeszcze w zarodku, odróżnia pojęcie osobowości od indywidualności, dając temu drugiemu swojego rodzaju priorytet.

Gwarantuje ona bowiem zachowanie siebie w najbardziej trudnych sytuacjach życiowych.

Trzecią koncepcję wychowania wywodzimy ze społecznej nauki Kościoła. Skupiamy się w tym wypadku głównie na dwóch aspektach: 1) przygotowania do godnego życia ludzkiego, 2) przygotowania do udziału w pracy. W Encyklice Jana Pawła II *Laborem Exercens* stwierdza się; "że praca ludzka stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej, jeżeli staramy się ją widzieć naprawdę pod kątem dobra człowieka". W koncepcji wychowania wyprowadzanej z doktryny społecznej Kościoła, w przypadku kształcenia zawodowego, istotne jest określenie w charakterystykach absolwentów i treściach kształcenia tego co można nazwać relacjami między człowiekiem i pracą. Ujęcie takich zagadnień jak chociażby występowanie przeciwko degradacji człowieka jako podmiotu pracy rzutuje na ważność kwalifikacji społeczno-moralnych, a nie tylko zawodowych.

Gdy mowa o pracy godnej człowieka, to konsekwentnie przychodzi rozstrzygać zagadnienie solidności przygotowania do wykonywania zadań zawodowych, aby produkty pracy dawały satysfakcję podmiotowi. Pracę wiążemy z funkcjonowaniem rodziny, ale także narodu. Są to wymiary nierozdzielne i wymagają takiego właśnie ujmowania i formowania w dokumentach, stanowiących podstawę organizowania procesów dydaktyczno-wychowawczych w szkołach zawodowych i ośrodkach doskonalenia.

Wreszcie czwarta koncepcja, którą prezentujemy, wywodzi się głównie z pedagogiki pracy i ośrodków zajmujących się badaniami na jej polach. Droga jaka doprowadziła do sformułowania triady wychowania: Człowieka, Obywatela, Pracownika była uwarunkowana historycznie. W kształceniu i doskonaleniu zawodowym pierwszych lat po drugiej wojnie światowej na czoło wysuwano cel przygotowania, wychowania pracownika, raczej wykonawcę niż twórcę, ponieważ kształtowała się, szczególnie od lat pięćdziesiątych, gospo-

darka centralistyczna i rozwijał się przemysł ciężki. Z czasem jednak pojęcie przygotowania pracownika zostało rozszerzone. Wychodzono bowiem z założenia, że potrzebna jest w każdej dziedzinie dobra, wydajna i społecznie użyteczna praca, w wyniku której powstawać będą dobra materialne i kulturalne o wysokiej jakości, zaspokajające potrzeby indywidualne i społeczne Polaków. Osiąganie wysokiego poziomu w produkcji i usługach, to utrzymanie się na korzystnym miejscu w światowym podziale pracy i wymiany. Nie można też nie wspomnieć o godności człowieka uzyskiwanej w toku przekształcania rzeczywistości, o kształtowaniu na tej drodze swojej osobowości.

W toku realizacji celu wychowania pracownika dostrzeżono, że to jednak nie wystarcza i trzeba wyodrębnić cel przygotowania do życia obywatelskiego, jako wychowania do aktywnego udziału w życiu społecznym na różnych poziomach. Mamy tu na uwadze społeczeństwo lokalne, regionalne a także naród i jego organizację państwa.

W tej dziedzinie nastąpiły, szczególnie pod koniec lat osiemdziesiątych, ogromne i zasadnicze przewartościowania. Od obywatelstwa bardzo zawężonego i niejednokrotnie zafalszowanego doktryną realnego socjalizmu przeszliśmy do formowania obywatelstwa zgodnego z oczekiwaniami Polaków. Szczególnie chodzi tu o relacje między pojęciami naród i państwo. Kilkanaście lat temu Paweł Rybicki w rozważaniach nad narodem i państwem stwierdził, że naród jest makrostrukturą społeczną, która realizuje się przez wielość działań, posiada piętno kulturowo-społeczne spełniane w mikroskali i nie ujęte w ramy jednej organizacji społecznej. Państwo zaś według tego socjologa urzeczywistnia się przez schematy czynności, pozycji, ról społecznych, przez sieć formalnych, zorganizowanych instytucji publicznych. Z tego wynika, że w rozumieniu P. Rybickiego rola narodu i państwa w realizacji zadań wyglądają zgoła inaczej. Nie przypadkowo też autor szkicu pisał: "...kwestia, czy w warunkach nowoczesnego społeczeństwa może tworzyć się typ makrostruktury, w której elementy państwa zespalałyby się jedną całość, pozostaje problemem otwartym".¹²

Zbliżenie lub nakładanie się elementów narodu i państwa w świadomości obywateli to zapewne proces, który w dużym stopniu zależy również od szkoły i wszelkiego kształcenia. Już Andrzej Frycz Modrzewski pisał, że Rzeczpospolita to społeczność, która w swoim istnieniu opiera się na dobrych

obyczajach i wzajemnej życzliwości. Nic też dziwnego, że w życiu codziennym, w mikrostrukturach, z demokracją utożsamiane są nie tylko oczekiwania związane z rzeczywistym wpływem jednostki na losy mniejszej lub większej społeczności, ale przede wszystkim z uszanowaniem godności człowieka.

Mówi się, że państwo jest silne mądrością i świadomością państwową swoich obywateli. Świadomość ta przejawia się w odczuciach ale i w czynach każdego mieszkańca wsi i miasta m.in. przez stosunki między urzędem i obywatelem. Będzie ona kształtowana nie tylko w procesach edukacyjnych instytucjonalnych, ale głównie przez całość zmieniającego się życia społeczno-politycznego i ekonomicznego, a także kulturowego.

Na czoło przemian w wychowaniu obywatelskim wydaje się wysuwać, z racji obciążeń przeszłości, kwestia praw i obowiązków, ze szczególnym podkreśleniem odpowiedzialności. Odpowiedzialność zawsze dotyczy kogoś lub czegoś. Odpowiadamy za kogoś lub za coś. Odpowiadamy przed samym sobą i za samego siebie, za bycie sobą. Odpowiadamy za własne działania - za to co kiedyś zrobiliśmy i za to czego nie zrobiliśmy. Słusznie pisał G.Picht, że "... cała ludzkość ponosi odpowiedzialność za swe przyszłe działania i każdy naród, każda grupa społeczna, ba nawet każda jednostka mają swój udział w odpowiedzialności za przyszłe dzieje ludzkości"².

Z odpowiedzialnością bardzo ściśle łączy się dyscyplina w szerokim rozumieniu tego słowa. Sądzymy, że bez zdyscyplinowania nas wszystkich niemożliwy jest postęp ekonomiczny, społeczny i poprawa obyczajów, a zatem stosunków międzyludzkich. Trudny to do realizacji cel, gdyż niejednemu z nas słowo dyscyplina kojarzy się z ograniczeniem osobistej wolności. Tymczasem wydaje się, że ogranicza ona nie tyle wolność osobistą, ile sobiepańskość, a ta jest postawą antyhumanistyczną. Jeżeli utożsamia się ją z wolnością osobistą, to oczywiście muszą wystąpić poważne konsekwencje dla demokracji. Miesza się wtedy demokrację z anarchią.

Pragnienie porządku społecznego, poczucia bezpieczeństwa osobistego nie można realizować bez przestrzegania prawa przez wszystkich bez wyjątku i bez dyscypliny osobistej i społecznej. Wprowadzenie do Konstytucji zapisu o tym, że Rzeczpospolita Polska jest państwem prawa daje podstawę do kształtowania odpowiednich do tego zapisu postaw, ale tylko podstawę, a nie automatyzm sprawczy.

Celem wychowania obywatelskiego jest kształtowanie m.in. takich cech jak odwaga nie tylko w głoszeniu prawdy, ale również jako zdolność przeciwstawiania się złu w sposób czynny. Prawdą znaną nie od dziś, jest fakt, że zło obnażone traci przynajmniej połowę swojej siły.

To o czym zostało wcześniej powiedziane powinno być jeszcze rozpatrzone w kontekście warunków społeczno-politycznych, zapewniających rzeczywiste poszukiwanie i głoszenie prawdy, głoszenie własnych poglądów, jednoczenie poglądów z postępowaniem. Przemiany te są dopiero w fazie początkowej i trzeba czasu oraz wielu wysiłków, aby stawały się w pełni wykorzystane.

Sformułowanie celu wychowania nie tylko pracownika i obywatela, ale i człowieka nastąpiło szczególnie w wyniku pojawienia się w sposób wyraźny zagrożeń w skali świata. Zagrożeń zwanych globalnymi. O człowieku mówimy bowiem dlatego, że w tym słowie zawarte są treści dotyczące wspólnoty ludzi, ich obowiązku utrzymania pokoju, udzielania wzajemnej pomocy w potrzebie, w skali mikro i makro. Mimo podziałów narodowościowych i państwowych jest coraz więcej problemów dotyczących całego świata, wszystkich ludzi. Np. groźba katastrofy ekologicznej, głodu, chorób cywilizacji itp.

Aurelio Peccci, zmarły w marcu 1984 roku, były przewodniczący Klubu Rzymskiego na konferencji międzynarodowej w Budapeszcie poświęconej walce z głodem (1983 rok) zwracał uwagę na problemy stojące przed wszystkimi ludźmi, a przede wszystkim na to, że "Pokój oznacza uwolnienie naszego gatunku od "kompleksu gwałtu", który wprowadzie przeważał w przeszłości, byłby jednak fatalny w przyszłości". Chodzi jednak o pokój nie tylko między ludźmi, ale również o pokój między ludźmi i naturą. Okazuje się, że niejednokrotnie troszczymy się o inne sprawy, nie zauważamy zaś ciosów zadawanych ekosystemom. Przykładem tego może być chociażby wymuszanie nadmiernych plonów, nadmierne odłowy ryb, wylesianie terenów, nadmierna eksploatacja kopalń.

Zdaniem A. Peccci "Wszystkie narody ponoszą wspólne ryzyko w działaniach, korzyściach i cierpieniach... że wspólnota interesów wymaga solidarności w skali globalnej". Stąd generalne zalecenie: "Myśl w skali globu, a działaj lokalnie", by wszyscy zainteresowani czuli się powołani do uczestnictwa³.

Można powyższe informacje i rozważania podsumować w przypadku celów wychowania człowieka i obywatela łącznie. Mamy włączać się do Europy, w znacznej części zintegrowanej ekonomicznie i politycznie. Od 1993 roku nastąpią fakty stwarzające warunki dla pełniejszej decyzji o pracy i miejscu zamieszkania, ale i przyjmowaniu na siebie większych zobowiązań we współżyciu z ludźmi innych narodowości, wyznań i ras. Obywatelstwo Europy, obywatelstwo świata stawia określone wymagania wobec każdej jednostki. To wszystko powinno być wzięte pod uwagę w formułowaniu i konkretyzacji celów kształcenia w szkołach zawodowych i ośrodkach doskonalenia.

Nie wyczerpuje to jednak całej problematyki przemiany w celach kształcenia. Wspomagane będą studia dotyczące zarówno rynku pracy, jego potrzeb, jak też oczekiwań jednostek w kontekście całości rozwoju społeczeństwa. Wolność bowiem szeroko rozumiana odnosi się również do tego, co nazywamy ruchliwością społeczną. Nowe podejście do ruchliwości społecznej nakłada na jednostkę obowiązek odpowiedzialności za swój los. Zmienia się generalnie np. stosunek do fluktuacji zatrudnionych w przedsiębiorstwach. W przeszłości, ogólnie biorąc, uważało się, że jest to zjawisko niekorzystne. Wprawdzie były też stanowiska, że fluktuacja w pewnych granicach przyczynia się do postępu naukowo-technicznego, ponieważ upowszechnia różnorodne doświadczenia i umożliwia ludziom w wielu przypadkach lepszą samorealizację, to jednak jedynie państwo przez swoją biurokrację miało decydować o granicach fluktuacji oraz miejscu pracy dawnej jednostki.

Nowe pojęcie ruchliwości społecznej wiąże się z odpowiedzialnością każdego człowieka za swój los. Musi on podejmować decyzje na własny rachunek i ryzyko. Nie może się oglądać na innych, niezależnie od tego czy są jego przełożonymi, czy też podwładnymi. Wolność wyboru miejsca pracy i rodzaju pracy należy w tym układzie do jednostki. To wszystko trzeba zawrzeć w skonkretyzowanych celach wychowania, a następnie w charakterystykach absolwentów szkół i kursów, co jeszcze bardziej wyrażać się będzie w programach nauczania i metodach pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Czy można formułować definicję kształcenia zawodowego i odnosić ją do definicji kształcenia ogólnego, aby następnie próbować wskazać na charakter

przemian w tym zakresie? Takiej próby dokonano podczas prac Komitetu Ekspertów do Spraw Edukacji Narodowej w latach 1987-1989. Przypomnijmy, że o ile kształcenie ogólne określono jako tworzenie warunków dla rozwoju wielostronnych osobowości ludzkich, to kształcenie zawodowe jako tworzenie warunków dla rozwoju nie tylko wielostronnego, ale jednocześnie ukierunkowanego na wybraną dziedzinę życia gospodarczego. Jest to propozycja szeroko ujmująca kształcenie zawodowe a jednocześnie próbująca wskazać, zaakcentować, że nie istnieje przepaść między jednym i drugim rodzajem kształcenia.

W tak rozumianym kształceniu zawodowym przewidywana jest droga umożliwiająca rozwój ogólny i zawodowy każdej jednostki z jej udziałem. To nie przypadkowo nie mówi się o "wyposażaniu", o "dawaniu", ale jedynie o tworzeniu sytuacji lub wykorzystywaniu naturalnych sytuacji, sprzyjających uczeniu się, a więc dokonywaniu przez poszczególne jednostki zmian w sobie.

W przypadku doskonalenia, co odnosi się z zasady do dorosłych, w samej terminologii proponuje się zmiany, chociażby w podmiocie kształcenia. Zamiast np. słowa "słuchacz", proponujemy mówić o "uczestnikach" kursu, seminarium itp., zakładając przez to aktywność podmiotów w procesach kształcenia.

W okresie przemian społeczno-ekonomicznych i politycznych w Polsce trzeba będzie poddać analizie wiele pojęć, nad którymi już w przeszłości trwały dyskusje, z racji dochodzenia do przekonania w wielu kręgach naukowych i praktyków, że nie odpowiadają one wymogom rozwoju współczesnego świata. Idee takie bowiem były znane w Polsce dzięki licznym kontaktom osobistym lub przez wymianę literatury. Gdyby tylko wymienić ciągle aktualny raport UNESCO "Uczyć się, aby być" z początku lat siedemdziesiątych, do dziś niestety nie wykorzystany nawet w takim zakresie jak traktowanie idei edukacji ustawicznej, jako myśli przewodniej do tworzenia struktur programowych w całym systemie oświatowym.

Gdy czasy są sprzyjające, to konieczne jest przystąpienie m.in. do prac nad przebudową celów kształcenia, jako jednego z fundamentalnych problemów pedagogicznych. Nie jest to sprzeczne z wolnością ich formułowania w każdej szkole czy ośrodku doskonalenia. Programy autorskie wyrastają jednak z zasady przez nawiązanie do szerszych idei o charakterze uniwersalnym.

Te zaś mają większą szansę wyrastać w środowiskach naukowych, w których współpracują praktycy różnych form kształcenia.

PRZYPISY

- ¹ P. Rybicki: *Naród i państwo. Z rozważań nad relacją między dwiema postaciami wielkiej społeczności*. W: *Naród, kultura, osobowość. Księga poświęcona J. Chalasińskiemu*. Wrocław 1983.
- ² G. Picht: *Odwaga utopii*. Warszawa 1981, s. 245.
- ³ Por. A. Pececi: *Podstawowa mądrość naszych czasów*. *Nauka Polska* 1984 nr 3.